

WAKACJE

Na półmetku

Lipiec się kończy. Przez miesiąc, organizatorzy wakacyjnego wypoczynku zrealizowali sporo interesujących propozycji. O niektórych już pisaliśmy, dzisiaj dalszy ich ciąg.

MAREK KARP

Biała – kreatywność i lizaki

Gminne Centrum Kultury w Białej, w tegorocznych propozycjach wakacyjnych miało dwie zupełnie nowe formy, dzięki sfinalizowanym kontaktom z Łódzką Grupą Kreatywną i wrocławską firmą „Cukier – Lukier”. Pierwsi prowadzą w świetlicach wiejskich „warsztaty kreatywnego myślenia i dążenia do celu”. Są to nie tylko oryginalne zajęcia artystyczne (drukowanie na tkaninach przy pomocy kompozycji

roślinnych oraz tkactwo – tworzenie kraje – przy użyciu specjalnego urządzenia – bardko), ale też zorganizowane formy kontaktu z dziećmi: zapoznanie, kreowanie wizerunku, organizacja pracy indywidualnej i w grupie.

Natalia Dorożyńska, która towarzyszyła tym zajęciom w swoich podopiecznych świetlicach (Chrzlice, Śmicz, Nowa Wieś, Prężyna i Grabina) przyznaje, że „jest pod wrażeniem” profesjonalnego prowadzenia tych spotkań i aktywności

dzieci, które swobodnie rozmawiają, mówią o sobie i przez 3 – 4 godziny z ogromnym zainteresowaniem „pracują”, kształtując wyobraźnię, doskonaląc umiejętności manualne i gust artystyczny. Świetna sprawa, więcej takich propozycji – mówi pani Natalia.

Przedstawiciele firmy „Cukier – Lukier” przywieźli specjalną masę i dla trzech grup najpierw sami zaprezentowali jak się miesza, rozciąga i formuje, a potem dzieci mogły tworzyć oryginalne (i podobno smaczne) lizaki, które można było skosztować. Kontynuowane są w Białej warsztaty gry na bębnach afrykańskich, zumba dla wszystkich i w klubach wiejskich spotkania z cyklu „Lato z plastyką”

Głogówek – stroje i zwyczaje śląskie

W filii bibliotecznej „Baszta” – Marianna Gornig przygotowała dla dzieci opowieść o śląskich zwyczajach (przygotowania do ślubu), strojach i codziennych pracach domowych za czasów babć (pranie na tarach i prasowanie żelazkiem z rozżarzoną duszą). Dzieci mogły nie tylko obejrzeć ekspozycję (np. skrzynię wianą), ale dziewczynki przymierzały czepeczki, które ubierano pannie młodej po północy jako symbol zmiany stanu cywilnego, a prania dawną metodą na tarach czyli rumplach mogli spróbować wszyscy, także chłopcy. Zabytkowe stroje można było nie tylko dokładnie obejrzeć, ale też przymierzyć i pozować do zdjęć. Wizytę w baszcie zakończyło wyjście na taras widokowy.



Wszyscy mogli spróbować jak się dawniej prało na tarach



Trzeba mieszać, rozciągać i formować



Prężynka. Bizuterię – przede wszystkim materiały, próbują robić również

